

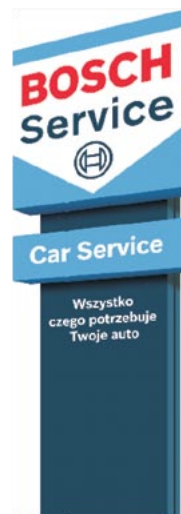
PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE



BS Bednarczyk
Centrum motoryzacyjne

Bełżyce
ul. Przemysłowa 30
tel. 81 517 21 02 bedmot.pl

Serwis samochodowy
Części hurt-detal
Myjnia bezdotykowa 24 H
Serwis opon TIR

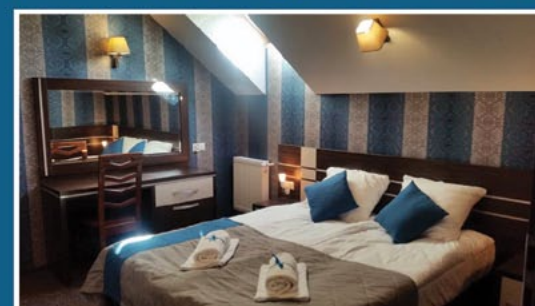


OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

☆☆☆
IMPRESSA
HOTEL I RESTAURACJA

Niedzwica Duża
ul. Bełżycka 14
tel. 81. 517 - 55 - 22 lub 609 409 903
www.impressa.pl, recepcja@impressa.pl

SALA WESELNA - HOTEL ★★★



**Gazeta
Bełżycka**

Wydawca:
Miejski Dom Kultury w Bełżycach
Adres redakcji:
ul. Tysiąclecia 26, 24-200 Bełżyce
tel. 81 517-22-30
e-mail: g.b.mdkwb@wp.pl
Redaktor naczelny: Józef Kasprzak
Redaktor współpracujący: Agnieszka Winiarska

Skład i opracowanie graficzne:
Agnieszka Winiarska
Druk:
Alf-Graf
Lublin ul. Abramowicka 6
e-mail: info@alfgraf.com.pl
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz
zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji.



Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

Gazeta Bełżycka

Wesołego Alleluja!

Pisanki wykonała Pani Agnieszka Golisz

Foto: A. Winiarska, K. Kliczka

Nr 105 (216) · marzec 2018 · ISSN 1507 - 8353

Egzemplarz bezpłatny

Wizyta delegacji z Brodów - miasta partnerskiego na Ukrainie



Występ Chóru z Brodów



Anatolij Belej mer miasta Brody wraz z delegacją wręcza Burmistrzowi Bełżyc korowaj - specjalny placek ukraiński



Występ Zespołu Śpiewaczego z Wierchowisk, Cordialu i Jarzębinek z Bełżyc



Kapela MDK



Zespół Śpiewaczy z Matczyna

Foto: Agnieszka Winiarska, Konrad Gumiński

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE



UPOMINKI: GAZ•ON•PB•MYCIE

samochody osobowe, ciężarowe, dostawcze
ciągniki, przyczepy • **pierwsze przeglądy z zagranicy**



MECHANIKA POJAZDOWA

filtry • oleje • rozrządy • zawieszenia

tel. 81 517 26 37, 509 104 222, 516 041 710

— autoSPA —

SAMOOBSŁUGOWA myjnia bezdotykowa



Bełżyce, ul. Wojska Polskiego 86
droga za **Intermarché**

Zapraszamy codziennie od 6.00 do 23.00



Szukasz gotówki?

Zapraszamy po **KREDYT** lub **POŻYCZKĘ**



Oferta wielu banków
i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet
w dniu złożenia wniosku

Na realizację
małych i dużych marzeń

Fines Operator Bankowy
BEŁŻYCE

- ul. Kazimierska 3
- tel 81 516 22 45
- kom. 509 820 515

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (01-847), ul. Nowy Wybrzeże 13C, działa poprzez swoich Afiliowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Hestia Bank SA, IF Bank AB, Interium Bank SA, Lender Bank Polska SA, Ratiem Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Asana Polska SA, Asana Finansowa Polska Sp. z o.o., Eurobank Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., IP Polska Sp. z o.o., ProCredit Polska SA, SuperCredit Sp. z o.o., TCB Bank Sp. z o.o., TCB Finance Sp. z o.o., TCB Krowat Sp. z o.o., Wnety Finance Sp. z o.o., Zapiła Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Funduszy Młodych Sp. z o.o. oraz Thymus Sfinansowy S.A. Vippro Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przekazywania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytowych/pożyczkowych lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyrażenia przyczyn braku opłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

OPŁATY
już
od 1,39 zł

Rada Miejska uchwaliła

Uchwała Nr XLVIII/333/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie nadania Odznaki Honorowej Gminy Bełżyce.

Nadaje się Odznakę Honorową Gminy Bełżyce "Zasłużony dla Gminy Bełżyce" dla Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Królowej Jadwigi w Bełżycach.

Uchwała Nr XLVIII/332/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie nadania Odznaki Honorowej Gminy Bełżyce..

Nadaje się Odznakę Honorową Gminy Bełżyce "Zasłużony dla Gminy Bełżyce" dla Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Jana Pawła II w Bełżycach.

Uchwała Nr XLVIII/331/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie nadania Odznaki Honorowej Gminy Bełżyce.

Nadaje się Odznakę Honorową Gminy Bełżyce "Zasłużony dla Gminy Bełżyce" dla Pana Stanisława Zygo.

Uchwała Nr XLVIII/330/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie nadania Odznaki Honorowej Gminy Bełżyce.

Nadaje się Odznakę Honorową Gminy Bełżyce "Zasłużony dla Gminy Bełżyce" dla Zespołu Szkół im. Mikołaja Kopernika w Bełżycach.

Uchwała Nr XLVIII/329/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie nadania Odznaki Honorowej Gminy Bełżyce.

Nadaje się Odznakę Honorową Gminy Bełżyce "Zasłużony dla Gminy Bełżyce" dla Parafii Rzymskokatolickiej pw. Nawrócenia Św. Pawła Apostoła w Bełżycach.

Uchwała Nr XLVIII/328/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie nadania Odznaki Honorowej Gminy Bełżyce.

Nadaje się Odznakę Honorową Gminy Bełżyce "Zasłużony dla Gminy Bełżyce" dla Pana Bogdana Abramowicza.

Uchwała Nr XLVIII/327/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie nadania Odznaki Honorowej Gminy Bełżyce

Nadaje się Odznakę Honorową Gminy Bełżyce "Zasłużony dla Gminy Bełżyce" dla Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bełżycach.

Uchwała Nr XLVIII/326/2018 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 28 lutego 2018 roku. W sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów.

Uchwała określa szczegółowy sposób i zakres świadczenia usług odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną opłatę przez właścicieli nieruchomości w szczególności: rodzaje i ilość odpadów komunalnych, częstotliwość odbierania, sposób świadczenia usług przez punkty selektywnego zbierania odpadów i tryb oraz sposób zgłaszania niewłaściwego świadczenia wymienionych usług.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, przyniesie każdemu z nas wiarę i miłość.

Da siłę do pokonywania trudności i nadzieję na dobrą przyszłość, a powracająca do życia natura będzie natchnieniem w codziennym życiu.

Niech Wielkanoc będzie czasem odpoczynku i wyciszenia, który doda Państwu energii do podejmowania kolejnych wyzwań, a chwile spędzone w gronie najbliższych będą radosne i pozwolą przezwyciężyć wszystkie trudności.

Wesołego Alleluja!

*życzy wszystkim Gościom i Mieszkańcom Gminy Bełżyce
Burmistrz Bełżyc
Przewodniczący i Radni Rady Miejskiej
oraz redakcja Gazety Bełżyckiej*



100 kilometrów dróg na 100 lecie Niepodległości

Dzięki efektywnemu pozyskiwaniu środków zewnętrznych oraz stałym nakładom budżetowym stale przybywa infrastruktury drogowej w Gminie Bełżyce. Tylko w latach 2014 – 2017 na budowę, przebudowę i modernizację dróg gminnych wydatkowano środki w wysokości **2 962 305,00zł**. W tym samym okresie samorząd przekazał **4 667 417,00 zł** na poprawę komunikacji na drogach powiatowych zlokalizowanych na terenie Gminy Bełżyce. Dzięki wspólnym działaniom Burmistrza Bełżyc i Starosty Lubelskiego udało się przebudować lub odbudować 32,8 km dróg. Mówimy tutaj o drogach w Krzu, Chmielniku, Zalesiu, Starych Wierchowiskach, Wierchowiskach Górnych, czy ulicach w centrum Beł-

życy tj. Prebendarskiej, Tysiąclecia, Nachmana, Przemysłowej. Całkowita wartość tych zadań to kwota **23 869 000,00 zł**.

W 2018 roku Gmina Bełżyce chce realizować kolejne inwestycje drogowe w oparciu o środki zewnętrzne. Złożono dwa wnioski. Pierwszy dotyczy modernizacji drogi gminnej Nr 107043L ul. Wzgórze w m. Bełżyce na odcinku 1,253 km w ramach programu ogłoszonego przez Zarząd Województwa Lubelskiego pod hasłem "100 km dróg na stulecie niepodległości". Wartość całkowita **495 tys. zł** brutto. Wnioskowana kwota dotacji **396 tys. zł**. Planowany termin przystąpienia do robót 30 sierpnia 2018r.

Drugi wniosek uwzględnia modernizację

drogi gminnej dojazdowej do gruntów rolnych w m. Krężnica Okrągła (w stronę Zagórza II), ze środków FOGR będących w dyspozycji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Dla tej samej drogi w ubiegłym roku, Gmina Bełżyce otrzymała dofinansowanie i wybudowała 0,150 km drogi asfaltowej za kwotę **61 tys. zł**. Obecny wniosek zakłada kontynuację budowy 0,434 km, która połączy drogę na Zagórzu II z odcinkiem wykonanym w zeszłym roku, tym samym z obwodnicą Bełżyc. Wartość całkowita wniosku to **216 tys. zł**. Termin robót przyjmuje się na dzień 30 sierpnia 2018r.

Tekst: Marcin Olszak, Szymon Topyło

69 rocznica śmierci majora Zapory

W niedzielę 4 marca w kościele parafialnym w Bełżycach miała miejsce uroczysta Msza św. odprawiona z okazji 69 rocznicy śmierci cc. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. Zaporę i jego sześciu podkomendnych oraz w intencji zmarłych prezesów i członków Stowarzyszenia Żołnierzy i Przyjaciół AK oraz WiN cc. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. Zaporę.

Ważną intencją w modlitwie wiernych była pamięć o żołnierzach zbrojnego podziemia antykomunistycznego zwanych Żołnierzami Wyklętymi. Z tej okazji list do zebranych wystosował Józef Kasprzyk szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, a okazją był obchodzony w całym kraju 1 marca Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych. - *To dzień pamięci o tych, którzy umiłowali niepodległość. Umiłowali wolność ponad wszystko, nawet za cenę własnego życia. (...) Żołnierze Niezlomni zwyciężyli, bo młode pokolenie odnalazło w nich swój kodeks wartości, źródło siły i wzór postępowania. Wszyscy jesteśmy winni Żołnierzom Niezlomnym wdzięczność za to, że „kiedy w wyniku dyktatów jałtańskich brunatną okupację zastąpiła okupacja czerwona, nie zabrakło im odwagi”. Żołnierze Niezlomni dali ojczyźnie całą duszę, całe serce, całe swoje zdrowie, a często i to co najcenniejsze - życie. (...) Wiedzieli, że ojczyzna czeka na ich poświęcenie i że kiedyś przyjdzie zwycięstwo. I to zwycięstwo przyszło.* - pisał do zebranych.

Nabożeństwo koncelebrował ks. proboszcz Janusz Zań z ks. Prałatem Czesławem Przechem, który wygłosił homilię. We mszy uczestniczyli m.in. Poseł na Sejm RP Jan Łopata, wóldarze naszego miasta: Burmistrz Ryszard Góra i Zastępca Burmistrza Marcin Olszak, Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Chemperek, Wanda Łukasik synowa kpt. Stanisława Łukasika ps. Ryś prezes Stowarzyszenia AK oraz WiN, podinsp. Mariusz Kozak Komendant Komisariatu Policji w

Bełżycach, przedstawiciele Wojewody Lubelskiego Przemysław Czarnka, Marszałka Województwa Lubelskiego Sławomira Sosnowskiego, dyrekcje szkół: ZS Nr 1 w Bełżycach, ZS im. M.Kopernika, przedstawiciele 29 Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie im. H. Dekutowskiego, przedstawiciele 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zaporę”, liczne poczty sztandarowe stowarzyszeń kombatanckich, organizacji, urzędów i szkół z terenu naszej gminy oraz harcerze.

Przypomnijmy, że major Zaporę to jeden z 316 cichociemnych zrzuconych na teren okupowanej Polski we wrześniu 1943 roku. Był dowódcą oddziałów Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” na Lubelszczyźnie. W szczytowym okresie dowodził ponad trzystu żołnierzami. Aresztowany w Nysie. Osadzony w więzieniu wraz ze swoimi podkomendnymi na warszawskim Mokotowie. Po wyjątkowo okrutnym śledztwie Zaporę wraz ze swoimi 6 żołnierzami został skazany na śmierć i stracony 7 marca 1949 roku. W ostatnich tygodniach życia Zaporę, pomimo swoich niespełna 31 lat, wyglądał jak starzec – posiadał, z połamanymi rękami i nosem, wybitymi zębami i pozrywanymi paznokciami. Po tajnym procesie wyrok na „Zaporę” i jego towarzyszy został wykonany wieczorem właśnie 7 marca. Według protokołu rozstrzelania pierwszy zginął Dekutowski (o godz. 19.00). Później, w odstępach pięciominutowych ginęli jego towarzysze broni: kpt. Stanisław Łukasik „Ryś”, ppor. Roman Groński „Żbik”, por. Jerzy Miatkowski „Zawada”, por. Tadeusz Pelak „Junak”, por. Edmund Tudruj „Mundek” oraz por. Arkadiusz Wasilewski „Biały”. Wszyscy zginęli od strzału w tył głowy. Ciała wrzucono do dołu śmierci na tzw. Łączce, na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Wdzięczna ludność Lubelszczyzny nagro-

dziła działania Zaporę już za życia nadając mu zaszczytny tytuł komendanta. Natomiast 23 maja 1994 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zrehabilitował mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę” uznając, że wraz ze swoimi podkomendnymi prowadził działalność „na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”.

Po Mszy świętej Burmistrz Ryszard Góra zabrał głos i przypomniał zebranym, że 6 marca 2016 roku upamiętniliśmy osobę majora Dekutowskiego w naszej gminie poprzez nazwanie ronda jego imieniem. Ponadto od sześciu lat organizowany jest na naszym terenie Rajd imienia Zaporę, w którym rocznie uczestniczą setki osób oddając hołd za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych wszystkich walczących za Ojczyznę. - *Przywracanie godności i prawdy to również troska o groby bohaterów i miejsca pamięci. Opiekunami tych miejsc są szkoły i stowarzyszenia działające w naszym mieście jak choćby Towarzystwo Regionalne Bełżyc, LOK. Piękny, żywy pomnik bohaterom buduje młodzież działająca w kołach historycznych, zuchy czy harcerze realizujący rozmaite działania patriotyczne. O wolności i wierze często słyszymy w naszej parafialnej świątyni. W tym miejscu wyrażam wszystkim osobom wdzięczność za podejmowane działania i postawę patriotyczną* - mówił Burmistrz Góra.

W dalszej części uroczystości poczty sztandarowe i wierni składali hołd pomordowanym przy tablicy wmurowanej wewnątrz kościoła, następnie udali się pod pomnik Matki Boskiej Partyzanckiej w Rynku złożyć kwiaty oraz pod pomnik Czynu Niepodległościowego mieszczący się przy ul. Kazimierskiej. Tam odśpiewano hymn państwowy, oraz marsz Zaporę a także wygłoszone zostały przemówienia okolicznościowe, złożono wieńce i zapalono znicze.

Tekst i foto (str.3): Agnieszka Winiarska

69 rocznica śmierci majora Zapory



Rekolekcje artystyczne po raz drugi w MDK



Józef Kasprzak Dyrektor MDK otwiera wernisaż



Goście wernisażu słuchają wierszy przygotowanych przez Wiktora Franczaka i Krzysztofa Kędzierskiego

18 marca w domu kultury miał miejsce wernisaż wystawy zatytułowanej Ikony - Patroni autorstwa Marii Spryszak.

Pani Maria przygotowała tę wystawę we współpracy z Alicją Sobczyńską, w jej wykonaniu obejrzelśmy fotografie zwierząt domowych, Wiktoorem Franczakiem, który przygotował origami ze zwierzętami oraz Krzysztofem Kę-

dzierskim, który czytał wiersze o zwierzętach. - Maria jest niezwykle wrażliwą osobą, a ikona przecież to "okno do nieba". Kolory szat świętych i patronów odzwierciedlają np. cierpienie - czerwień, brąz, sepia - ubóstwo, zieleń to nadzieja. Widać też emocje. Szczerze podziwiam jej piękną i żmudną pracę. To także wartość duchowa nie do przecenienia. - mówi jedna



Maria Spryszak oprowadza po wystawie zaprzyjaźnione zakonnice z Wąwolnicy



Kilkadziesiąt ikon można było podziwiać na wystawie autorstwa Marii Spryszak

z pań z odwiedzających wystawę. Inspiracją do powstania kolejnej wystawy z cyklu Rekolekcje artystyczne była jak wyjaśnia autorka ikona "Patroni zwierząt gospodarskich" oraz podróż do Asyżu, gdzie urodził się, żył i pracował Św. Franciszek - patron wszystkich zwierząt.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska

Szczegółowy plan I Dnia RAJDU, SOBOTA 21 KWIETNIA

9.00 Otwarcie Rajdu - Park/ Rynek w Bełżycach

9.30 Cmentarz w Bełżycach (wspomnienie, modlitwa)

9.45 Wymarsz w kierunku Czółen

11.15 Postój Szkoła Podstawowa w Czółnach (poczęstunek)

12.00 Wymarsz w kierunku Niedzwicy

13.30 Cmentarz z I wojny światowej w Niedzwicy Dużej - postój, wspomnienie/modlitwa

14.00 Wymarsz w kierunku GOKSiR w Niedzwicy Dużej

14.30 Piknik patriotyczno/historiesny - ognisko przy GOKSiR w Niedzwicy Dużej, stoiska wojskowe, diorama historyczna - partyzancka, poczęstunek grochówką, koncerty
16.00 Nabożeństwo patriotyczne, Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Niedzwicy Dużej

16.30 Wymarsz w kierunku Niedzwicy Kościelnej
18.00 Cmentarz w Niedzwicy Kościelnej - wspomnienie/modlitwa, rozlosowanie nagród
19.00 Zakończenie

Serwis motoryzacyjny

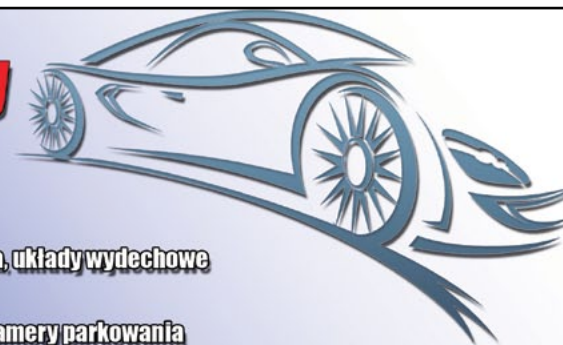
Zakres usług:

- **mechanika** sprzęgła, rozrządy, zawieszenia, układy wydechowe
- **elektryka** centralne zamki, czujniki cofania, kamery parkowania
- **opony** sezonowa wymiana, sprzedaż opon
- **klimatyzacja** obsługa klimatyzacji, ozonowanie wnętrza
- **instalacje LPG** montaż instalacji, serwis
- **sprzedaż części** oleje, filtry, akumulatory, części zamienne, akcesoria

NIEDZWICA KOŚCIELNA UL. PARAFIALNA 7

TEL: 503 666 250

WWW.MOTOWARSZTAT.NET



Gminny Dzień Kobiet ze Stefano Terrazzino



Zastępca Burmistrza Marcin Olszak zapowiada występ gwiazdy wieczoru



Tego wieczoru na scenie nie zabrakło tańca w wykonaniu Stefano i Pauliny Biernat



Po zakończonej imprezie każdą z pań Burmistrz obdarował słodkim upominkiem



Pokaz fryzur i makijażu w wykonaniu Salonu Maria z Bełżyc



Stefano Terrazzino wystąpił przed publicznością w Bełżycach z recitalem włoskich przebojów



Przedstawicielka siłowni Haryzma wręcza jednej z pań wylosowany karnet na zajęcia w klubie



SPONSORZY DNIA KOBIECI

- ♦ CREATOR Katarzyna Ptasznik Drogeria Sekret Urody Bełżyc ul.Rynek 1A
- ♦ Hurtownia Chemiczno-Kosmetyczna Bełżyc ul.Rynek 7
- ♦ Calina Beauty Patrycja Goliszek Salon Kosmetyczny Bełżyc ul.Bychawska 17
- ♦ Siłownia i Klub Fitness ARS ATHLETICA Bełżyc ul.Jakuba Nachmana z Bełżyc 12
- ♦ BAR SŁONECZNY S.C. Bełżyc ul.Nachmana 10
- ♦ Studio Fryzur MARIA - Maria Wieczerek Bełżyc ul.Rynek 42
- ♦ Centrum Kultury Fizycznej i Sportu w Bełżycach
- ♦ „ZIC” Sp. z o.o. Sp.k. Sklep ogólnospożywczy STO-KROTKA Bełżyc ul.Spółdzielcza 2
- ♦ Make up plan by Ann Anna Dalmata Bełżyc ul.M.Kopernika 134
- ♦ HARYZMA Siłownia & Fitness Klub Bełżyc ul.Fabryczna 2B



Publiczność bawiła się razem z gwiazdą wieczoru



Burmistrz Ryszard Góra wręcza podziękowania jednemu ze sponsorów wydarzenia - Monice Golik z siłowni ArsAthletica



Z pokazem tańca towarzyskiego wystąpiła m.in. para grupy Axel z MDK Bełżyc

Sponsorzy tegorocznego Dnia Kobiet w Bełżycach

Czuję się obywatelem świata

11 marca znany przede wszystkim z "Tańca z gwiazdami" Stefano Terrazzino wystąpił przed bełżycką publicznością. Zaprezentował nie tylko umiejętności taneczne, ale przede wszystkim wokalne. Panie usłyszały w wykonaniu artysty znane włoskie przeboje, które niezwykle rozgrzały atmosferę na sali widowiskowej MDK.

Przy tej okazji udało się nam porozmawiać z artystą o jego pracy i planach na przyszłość.

- Jak długo mieszka pan w Polsce?

- Jestem tu od 12 lat. Bardzo podoba mi się kraj, a szczególnie Warszawa, gdzie mieszkam na co dzień. Jeśli chodzi o moje korzenie wywodzą się one z Sycylii. Tam mieszkają moi dziadkowie i liczna rodzina. Razem z rodzicami mieszkałem natomiast w Niemczech i stamtąd właśnie przyjechałem do Polski.

- Jak rozpoczęła się Pana przygoda taneczna w telewizji?

- Był to bardzo szczęśliwy splot okoliczności. Otrzymałem propozycję udziału w programie "TzG". Tam miałem szczęście współpracować z niesamowitymi partnerkami. Myślę, że każda osoba, czy to tancerz, czy amator zasługuje na indywidualnie podejście i starałem się takie właśnie mieć. Taka praca przynosiła efekty. Zawsze zwracam uwagę aby na parkiet w czasie zarówno treningów jak i występów wchodzić bez negatywnych emocji, odrzucając niesnaski, złą energię, która często towarzyszy nam w życiu, codziennych sprawach... Wtedy można właściwie otworzyć się na taniec, ruch, emocje z tym związane.

- Gdzie leży sekret perfekcyjnego tańca?

- Nie tylko w ćwiczeniach i tym, żeby każdy gest, ruch był idealny: rama, dobrze postawione stopy, ale w tym nieuchwytnym czymś co jest poza, gdzieś z przodu, w wyrazie ciała i prawdziwych odczuciach towarzyszących tańcu, a przecież każdy taniec jest inny i niesie inne emocje, czy to walc, czy tango czy rumba.

- A co sprawiło, że zaczął Pan śpiewać?

- Zaproponowano mi udział w programie "Twoja twarz brzmi znajomo". Zawsze lubiłem śpiewać i bawić się tym co robię, więc zgodziłem się wystąpić. Tak zaangażowałem się w śpiewanie. Biorę teraz mnóstwo lekcji, regularnie ćwiczę to, czego do tej pory nawet nie bardzo sobie uświadamiałem jak choćby emisja głosu czy brzmienie. Wiem teraz, iż np. odpowiednia postawa ciała sprawia, że oddech jest bazą dla tworzonego głosu. Trzeba zawsze pamiętać o tym, że mówi i śpiewa cała osoba stanowiąca tzw. jedność psychofizyczną. To może takie naukowe stwierdzenia, ale rzeczywiście staram się tego wszystkiego uczyć, doświadczać i to się sprawdza.

- Brał Pan także udział w programie związanym z doradzaniem przyszłym pannom młodym odpowiedniego kroju sukien ślubnych. Jest Pan zatem człowiekiem orkiestrą.

- Rzeczywiście. Zdecydowałem się na ten program ponieważ jestem z zawodu krawcem. Specjalizowałem się w krawiectwie teatralnym, kostiumowym.

- Czuje się Pan raczej Włochem, Polakiem czy Niemcem może?

- Raczej obywatelem świata. Każdy naród ma swoje cechy, u mnie przeważa jednak włoski temperament. Zresztą jak jeździmy na Sycylię tam wszystko toczy się zdecydowanie wolniejszym rytmem niż np. w Polsce, jest mniej sformalizowane - przyznam, że bardzo mi to odpowiada.

- Jak odnajduje się pan w polskim showbiznesie?

- Jest to specyficzny rodzaj pracy. Myślę, że każdy, podobnie jak ja, znajduje swój sposób, aby w nim funkcjonować. Jestem optymistą pozytywnie nastawionym do ludzi. Nie czuję się rekinem, który za wszelką cenę musi robić karierę, pokazywać się w mediach i nieważne co o mnie mówią, byleby mówili... To nie mój charakter. Ja chcę robić to co lubię, a jeśli przy okazji ludzie chcą mnie oglądać, przychodzić na koncerty, czy przyjeżdżać na moje obozy taneczne - jest to dla mnie niezwykła radość. Cieszą mnie występy takie jak w Bełżycach, kiedy czuję te pozytywne wibracje i energię publiczności, wtedy wspólnie dobrze się bawimy.

- W tym miejscu chciałbym podziękować za zaproszenie do Bełżyc i pozdrowić wszystkich Czytelników Gazety Bełżyckiej.

-Dziękuję za rozmowę.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska



- Proszę powiedzieć naszym Czytelnikom czy lubi Pan podróżować?

- Owszem. Bardzo lubię krótkie podróże głównie do dużych miast, metropolii. Często wyjeżdżam do Londynu. Próbowałem na przykład wypocząć w Afryce, ale to zupełnie nie jest to, czego potrzebuję. Najchętniej jeżdżę na Sycylię. Tam jest wszystko: wspaniały klimat, morze i moje ukochane rodzinne strony. To odczucie z pewnością wiąże się z czasem beztroskiego dzieciństwa, wakacjami jakie spędzałem z rodziną, dziadkami i kuzynami. Dziś organizuję tam latem obozy taneczne dla chętnych grup z Polski. Jest to dla mnie zarówno praca jak i wypoczynek.

- Czuje się Pan raczej Włochem, Polakiem czy Niemcem może?

- Raczej obywatelem świata. Każdy naród ma swoje cechy, u mnie przeważa jednak włoski temperament. Zresztą jak jeździmy na Sycylię tam wszystko toczy się zdecydowanie wolniejszym rytmem niż np. w Polsce, jest mniej sformalizowane - przyznam, że bardzo mi to odpowiada.

- Jak odnajduje się pan w polskim showbiznesie?

- Jest to specyficzny rodzaj pracy. Myślę, że każdy, podobnie jak ja, znajduje swój sposób, aby w nim funkcjonować. Jestem optymistą pozytywnie nastawionym do ludzi. Nie czuję się rekinem, który za wszelką cenę musi robić karierę, pokazywać się w mediach i nieważne co o mnie mówią, byleby mówili... To nie mój charakter. Ja chcę robić to co lubię, a jeśli przy okazji ludzie chcą mnie oglądać, przychodzić na koncerty, czy przyjeżdżać na moje obozy taneczne - jest to dla mnie niezwykła radość. Cieszą mnie występy takie jak w Bełżycach, kiedy czuję te pozytywne wibracje i energię publiczności, wtedy wspólnie dobrze się bawimy.

- W tym miejscu chciałbym podziękować za zaproszenie do Bełżyc i pozdrowić wszystkich Czytelników Gazety Bełżyckiej.

-Dziękuję za rozmowę.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska

- Czuje się Pan raczej Włochem, Polakiem czy Niemcem może?

- Raczej obywatelem świata. Każdy naród ma swoje cechy, u mnie przeważa jednak włoski temperament. Zresztą jak jeździmy na Sycylię tam wszystko toczy się zdecydowanie wolniejszym rytmem niż np. w Polsce, jest mniej sformalizowane - przyznam, że bardzo mi to odpowiada.

- Jak odnajduje się pan w polskim showbiznesie?

- Jest to specyficzny rodzaj pracy. Myślę, że każdy, podobnie jak ja, znajduje swój sposób, aby w nim funkcjonować. Jestem optymistą pozytywnie nastawionym do ludzi. Nie czuję się rekinem, który za wszelką cenę musi robić karierę, pokazywać się w mediach i nieważne co o mnie mówią, byleby mówili... To nie mój charakter. Ja chcę robić to co lubię, a jeśli przy okazji ludzie chcą mnie oglądać, przychodzić na koncerty, czy przyjeżdżać na moje obozy taneczne - jest to dla mnie niezwykła radość. Cieszą mnie występy takie jak w Bełżycach, kiedy czuję te pozytywne wibracje i energię publiczności, wtedy wspólnie dobrze się bawimy.

- W tym miejscu chciałbym podziękować za zaproszenie do Bełżyc i pozdrowić wszystkich Czytelników Gazety Bełżyckiej.

-Dziękuję za rozmowę.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska

- Czuje się Pan raczej Włochem, Polakiem czy Niemcem może?

- Raczej obywatelem świata. Każdy naród ma swoje cechy, u mnie przeważa jednak włoski temperament. Zresztą jak jeździmy na Sycylię tam wszystko toczy się zdecydowanie wolniejszym rytmem niż np. w Polsce, jest mniej sformalizowane - przyznam, że bardzo mi to odpowiada.

- Jak odnajduje się pan w polskim showbiznesie?

- Jest to specyficzny rodzaj pracy. Myślę, że każdy, podobnie jak ja, znajduje swój sposób, aby w nim funkcjonować. Jestem optymistą pozytywnie nastawionym do ludzi. Nie czuję się rekinem, który za wszelką cenę musi robić karierę, pokazywać się w mediach i nieważne co o mnie mówią, byleby mówili... To nie mój charakter. Ja chcę robić to co lubię, a jeśli przy okazji ludzie chcą mnie oglądać, przychodzić na koncerty, czy przyjeżdżać na moje obozy taneczne - jest to dla mnie niezwykła radość. Cieszą mnie występy takie jak w Bełżycach, kiedy czuję te pozytywne wibracje i energię publiczności, wtedy wspólnie dobrze się bawimy.

- W tym miejscu chciałbym podziękować za zaproszenie do Bełżyc i pozdrowić wszystkich Czytelników Gazety Bełżyckiej.

-Dziękuję za rozmowę.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska

Jubileusz 110 lecia Szkoły Podstawowej w Krzu



Każdy jubileusz skłania do zadumy i stanowi przyczynę refleksji nad mijającym czasem. "Z szacunkiem dla przeszłości i z myślą o przyszłości" takie motto przyświecało uroczystości Jubileuszu 110 - lecia Szkoły Podstawowej w Krzu. 27 lutego 2018r. zapisał się na kartach historii szkoły jako dzień, w którym cała społeczność szkolna, a także przybyli goście mogli zobaczyć i poznać dzieje szkoły sięgające roku 1908.

Uroczystość zaszczycili: Burmistrz Bełżyc Ryszard Góra, Zastępca Burmistrza Marcin Olszak, Skarbnik Justyna Pasierkiewicz, Prałat i Honorowy Obywatel Gminy Bełżyc ks. Czesław Przech, proboszcz bełżyckiej parafii ks. Janusz Zań, Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Chemperek, Naczelnik Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miejskiego Jarosław Samorek, Honorowy Obywatel Gminy Bełżyc i wykonawca tablicy upamiętniającej rocznicę szkoły Witold Marcewicz, Przewodniczący Komisji Oświaty Grzegorz Kamiński, byli dyrektorzy szkoły w Krzu: Janina Morek, Teresa Gierej, Józef Rakuś, obecni dyrektorzy szkół i instytucji współpracujących, radni, a także sołtysi i rodzice uczniów.

Historia szkoły w Krzu sięga roku 1903, kiedy to ówczesny właściciel Krza Antoni Napiórkowski zgodnie z życzeniem umierającej córki Zofii utworzył ochronkę dla dzieci służby dworskiej, która powstała w domku letniskowym. Ochronka istniała kilka lat. W 1908 roku uzyskano pozwolenie utworzenia szkoły. 1 września 1916 roku Komenda Obwodowa w Lublinie nadała szkole numer 25523/16 i ustaliła, że będzie jednoklasową szkołą mieszaną publiczną prowadzoną przez jednego nauczyciela, stanowisko to powierzono jednocześnie Wandzie Kamockiej. W 1924 roku ufundowany został sztandar szkoły, który na zakończenie roku szkolnego poświęcił ks. dziekan Stanisław Siennicki z Bełżyc, a w czasie uroczystości byli obecni Maria i Józef Klarnerowie oraz Szymon Klarner. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że córka właściciela Krza Antoniego Napiórkowskiego wyszła za mąż za Józefa Klarnera - syna znanego bełżyckiego lekarza i społecznika Szymona Klarnera. Józef Klarner także był lekarzem, uczestnikiem wojny z Rosją 1919-1921, więźniem obozu w Kozielsku, stracony w lesie w Katyniu w 1944 roku.

Po II wojnie światowej kiedy rozparcelowano majątek w Krzu, szkołę przeniesiono do dworu. Przykładowo w roku szkolnym 1957 - 1958 liczba uczniów wynosiła 133. Kilkanaście lat później wmurowano kamień węgielny pod budynek nowej szkoły. Dokładnie miało to miejsce 8 stycznia 1972 roku. Akt erekcyjny budowy szkoły został spisany w dwóch egzemplarzach: jeden z nich przeznaczono do kroniki szkoły, drugi wykonany na kalce światłoczułej po włożeniu do metalowego pojemnika wmurowano. Budynek dworu po przeniesieniu szkoły popadł niestety w całkowitą ruinę.

Na terenie szkoły w Krzu w 2011 roku miało miejsce odsłonięcie pomnika pamięci Józefa Klarnera i posadzenie Dębu Katyńskiego.

Przypomnijmy kolejnych dyrektorów szkoły w Krzu: 1916 rok Wanda Kamocka, 1921r. Stefania Stokłówna, 1923r. Kazimiera Ladrowa, 1932r. Pelagia Wirólikowska, 1936r. Wacław Markiewicz, 1937r. Władysław Tomaszewski, 1939r. Franciszka Jadach, 1944 Józef Dziudek, 1951r. Marian Adamczyk, 1964r. Bronisław Smalec, 1968r. Jan Bogacz, 1969-1972 kierownik Leokadia Besztak, 1972-1975 kierownik Józef Rakuś, 1975-1978 Dominik Wituch, 1978-1991 Marian Bartoszcze, 1991-1993 Janina Morek, 1993-2004 Teresa Gierej, 2004-2009 Renata Popiołek, od 2009 r. Jolanta Kucaba.

Przepiękna część artystyczna, niezwykle subtelna i precyzyjnie wykonana dekoracja oraz wzruszająca prezentacja multimedialna o historii szkoły na długo zostaną w pamięci szacownych gości i wszystkich obecnych na uroczystości jubileuszowej. Podczas obchodów rocznicowych po raz pierwszy został odśpiewany hymn szkoły skomponowany specjalnie na tę okazję.

Ostatnim, ale jakże ważnym punktem uroczystości było odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej historię szkoły. Wszyscy obecni mogli podziwiać także Izbę Pamięci, w której zgromadzone zostały eksponaty ofiarowane przez mieszkańców Krza i okolic.

Na zakończenie uroczystości czekała na gości niezwykle miła niespodzianka - poczęstunek przygotowany przez rodziców uczniów: smaczny obiad oraz przepyszny, ogromny jubileuszowy tort.

- W imieniu swoim i całego grona pedagogicznego pragnę podziękować wszystkim, którzy swą obecnością uświetnili tę ważną dla nas uroczystość oraz tym, którzy przyczynili się do jej wyjątkowego charakteru. W tym miejscu wyrazy wdzięczności kierujemy również do naszych absolwentów, którzy z ogromnym wdziękiem poprowadzili całą uroczystość. Dzięki zaangażowaniu i pracy całego grona pedagogicznego, pracowników szkoły, rodziców oraz zaprzyjaźnionych instytucji i sympatyków szkoły ten dzień na długo pozostanie w naszej pamięci. - podsumowała Jolanta Kucaba Dyrektor Szkoły Podstawowej w Krzu.

Tekst.: Organizatorzy uroczystości, Agnieszka Winiarska, foto: Agnieszka Winiarska

Remont kapliczki



Rozpoczęły się prace remontowe kapliczki z krzyżem na zbiegu ul. Zielonej i Krakowskiej. Jest to bełżyczanom bardzo znane i bliskie miejsce. W Boże Ciało przygotowywany jest tu jeden z czterech ołtarzy, przy którym zatrzymuje się procesja.

Nazwa zadania to: "Wykonanie prac konserwatorsko - renowacyjnych kapliczki u zbiegu ulic Krakowskiej i Zielonej w Bełżycach."

Decyzję o remoncie podjął Burmistrz Bełżyc w 2017r. zlecając opracowanie "Programu Prac Konserwatorskich", zaakceptowanego przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie w sierpniu tego samego roku.

Następnie we wrześniu 2017r. na zebraniu sołectwa Bełżyc - Centrum w sprawie rozdysponowania funduszu sołectkiego na 2018r. mieszkańiec Bełżyc Zbigniew Chomicki z ulicy Krakowskiej zgłosił wniosek o przeznaczenie części funduszu na remont tego pomnika. Zebranie wyraziło zgodę w formie uchwały na realizację w 2018r. remontu tej kapliczki. Prac podjął się Witold Marcewicz. Po demontażu krzyża i cokołu poddaje je specjalistycznym zabiegom m.in. odsalania i rekonstrukcji. Planowany termin zakończenia robót to maj tego roku. W trakcie wykonywania prac zauważono że, pomnik był już wcześniej poddawany naprawom. Jego 2/3 części zostało odtworzone z zaprawy cementowej z użyciem kutych elementów stalowych. Nie mamy wiedzy kto i kiedy dokonywał tej naprawy oraz nie są znane przyczyny powstania uszkodzeń.

Jeżeli ktoś zna historię powstania tych uszkodzeń i napraw prosimy o zgłoszenie się do redakcji Gazety Bełżyckiej w Miejskim Domu Kultury w Bełżycach.

Tekst: Szymon Topyło Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Komunalnej i Przystankowej, foto: A. Winiarska

MULTI

BUDOWNICTWO

GODZINY OTWARCIA

Poniedziałek-Piątek: 8-17

Sobota: 8-14

ZAPRASZAMY!

DOSTAWA GRATIS!

PROJEKT W CENIE

UL. WILCZYŃSKIEGO 48
24-200 BEŁŻYCE

- GLAZURA
- TERAKOTA
- PROJEKTOWANIE

661 810 321

f /multibudownictwo

TUBADZIN

KOŁO

Roca

NEW TRENDY

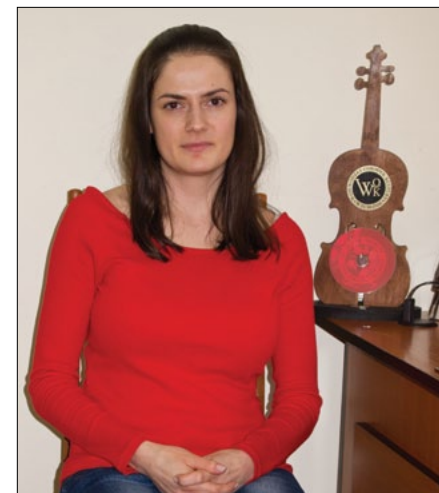
MULTI BUDOWNICTWO

WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
glazura • terakota
ceramika • armatura • meble

PROJEKT GRATIS!

tel. 661 810 321

Katarzyna Sygnowska bohaterką programu w TVP



Program „Jaka to melodia?” przywędrował do Polski ze Stanów Zjednoczonych w 1997 roku. Jest od lat chętnie oglądany przez widzów w całym kraju. W jednym z programów wystąpiła mieszkanka naszej gminy, a konkretnie Matczyna - Katarzyna Sygnowska.

- Jak znalazła się Pani w programie telewizyjnym?

- Przypadło, że była to dłuższa historia. Kiedy leżałam chora w 2008 roku zakiełkował mi pomysł, aby wystąpić w tym programie. Dotąd bardzo lubiłam go oglądać. Zaczęłam więc uczyć się piosenek, ich tytułów śledząc od tamtego momentu każdy program.

- Czy łatwo było się dostać?

- Każdy kto interesuje się muzyką, zna wiele tytułów piosenek ma szansę, żeby wystąpić w programie. Na początek trzeba wziąć udział w eliminacjach, które co jakiś czas odbywają się w różnych miastach Polski. Obecnie jest możliwość przejścia przez takie eliminacje drogą internetową. Ja po raz pierwszy na eliminacje pojechałam w 2009r. do Krakowa, ale się nie dostałam wówczas do programu. Minął rok i po raz kolejny wybrałam się do Łodzi. Zasady eliminacji są podobne do reguł programu. Przed kiluosobowym jury trzeba pisemnie podać tytuły nagranych 7 utworów. Potem w kilku słowach jak najlepiej zaprezentować swoją osobę i to wszystko.

- Długo czekała Pani na wyniki?

- Telefon zadzwonił już na drugi dzień. Była

to psycholog programu, która zaprosiła mnie za kilka dni na nagranie. Radość moja była ogromna jak i niedowierzanie, że się udało.

- Może nam Pani zdradzić jak wyglądają kulisy, co dzieje się zanim gracze rozpoczną rywalizację?

- Zaczęłam od tego, że nagranie odbywa się w Warszawie w budynku TVP na Woronicza. Uczestnik może zabrać ze sobą dwie osoby towarzyszące. Przed nagraniem każdy zawodnik zostaje poddany charakterystyce. Jest to profesjonalny makijaż i fryzura, a także strój. Nagranie ma miejsce w ogromnym studio, gdzie jest mnóstwo świateł i kamer. Trwa ono mniej więcej 25 min. Wszystko jest wielkim show, które ma być ciekawe dla widza. Panuje świetna atmosfera między zawodnikami, nie wyczuwa się rywalizacji. Oglądając program przed telewizorem dużo prościej odgadywać tytuły. W studiu dochodzi trema i jeszcze trzeba szybko wcisnąć guzik, bo przeciwnik nie śpi. Emocje są ogromne...

- Kiedy można było Panią obejrzeć w telewizji?

- Mój ostatni występ był tuż przed świętami Bożego Narodzenia w 2017 roku i zaraz po. W ciągu 8 lat grałam 6 razy występując łącznie w 9 odcinkach.

- Jak Pani poszło, bo z pewnością tego chcieliby się dowiedzieć nasi Czytelnicy?

- Podczas jednego nagrania można maksymalnie wystąpić 3 razy. Warunkiem jest dotarcie do rundy finałowej. Nieważne czy się wygra finał i tak automatycznie zawodnik przechodzi do następnego odcinka. Udało mi się zagrać 3 razy wygrywając główną nagrodę w jednym finale. W dwóch pozostałych zabrakło mi po jednym prawidłowo odgadniętym tytule. Byłam dosłownie o włos od zakwalifikowania się do finału miesiąca.

- Robert Janowski prowadzi teleturniej od lat. Jak Pani wspomina współpracę z nim na planie?

- To człowiek bardzo życzliwy i przyjazny. Przed nagraniem zawsze znajduje czas, aby porozmawiać z zawodnikami i lepiej ich poznać. Pomaga oswoić się z tym, co dzieje się dookoła. Po nagraniu chętnie pozuje do zdjęć.

- A z kim Pani jest tu na zdjęciach?

- To moje córki: pięcioletnia Maja i roczna Milenka.

- Czym zajmuje się Pani na co dzień?



- Na co dzień zajmuję się wychowywaniem dwóch córeczek, które pochłaniają większość mojego czasu. W wolnych chwilach lubię piec ciasta i oczywiście nieustannie towarzyszy mi muzyka.

- Wiem także, że miała Pani plany studiowania w szkole filmowej.

- Tak. Rzeczywiście kilka lat temu zdałam egzaminy i dostałam się do szkoły Macieja Ślesickiego i Bogusława Lindy w Warszawie. Musiałam te plany zweryfikować ponieważ założyłam rodzinę i obecnie wychowujemy z mężem dzieci. Uważam jednak, że była to fajna przygoda zarówno ze szkołą jak i w programie „Jaka to melodia?”.

Rozmawiała: Agnieszka Winiarska,
foto: A. Winiarska, arch. K. Sygnowskiej



STOWARZYSZENIE INTEGRACJI OSÓB
Z UPOSŁEDZENIEM UMYŚLOWYM
"OLIGUS"

Ilustracja do bajki "Mała Syrenka" Autorka: Ewa L23

Podaruj Swoją 1%
KRS: 0000 213 589

"Oligus" Matczyna 3, 24-200 Bełżyce, t.81 516 24 00

Pamiętamy - Auschwitz symbolem terroru, ludobójstwa i okrucieństwa

Obóz Auschwitz stał się dla świata symbolem terroru, ludobójstwa, okrucieństwa, które ukazały brak miłości i człowieczeństwa oprawców. Utworzony przez Niemców w połowie 1940 r. na przedmieściach Oświęcimia, włączonego przez nazistów do Trzeciej Rzeszy.

Więźniowie tam przebywający przeżyli piekło na ziemi. Coś, czego nie zrozumie nikt, kto sam tego nie doświadczył. Ale opowiadają o tym, bo ludzkość powinna wiedzieć, do czego prowadzi nienawiść.

Pierwszy transport Polaków dotarł do KL Auschwitz 14 czerwca 1940 r. z więzienia w Tarnowie. Początkowo miał to być kolejny z obozów koncentracyjnych, tworzonych przez nazistów już od początku lat trzydziestych. Funkcję tę Auschwitz spełniał przez cały okres swego istnienia. Od 1942 r. - stał się równocześnie jednym z ośrodków „Endlösung der Judenfrage” (ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej) - nazistowskiego planu wymordowania Żydów zamieszkujących okupowane przez III Rzeszę tereny.

Wszystkie obozy i podobozы Niemcy odizolowali od świata zewnętrznego i otoczyli ogrodzeniem z drutu kolczastego. Teren administrował komendant, a kontrolowali esesmani z załogi KL Auschwitz. Obszar obozu zajmował powierzchnię 40 kilometrów kwadratowych (tzw. Interessengebiet — strefa interesów), rozciągającą się wokół obozów Auschwitz I i Auschwitz II - Birkenau.

Miejscową ludność, Polaków i Żydów mieszkających w sąsiedztwie tworzonych obozów, wysiedlono. Część ich domostw wyburzono, a w pozostałych zamieszkał oficerowie i podoficerowie SS z załogi obozowej i ich rodziny. Na terenie przyobozowym władze obozowe zorganizowały zaplecze techniczne obozu, warsztaty, magazyny, biura, a także koszaży dla esesmanów.

Obóz koncentracyjny Auschwitz został utworzony w dawnych koszarach wojska polskiego w czerwcu 1940 r. Na jego potrzeby zaadaptowano 20 murowanych bloków. W pierwszych kilkunastu miesiącach funkcjonowania obozu w izbach więziarskich nie było łóżek, ani innych mebli. Więźniowie spalali na siennikach rozkładanych na podłodze. Z powodu przepełnienia izb więźniowie mogli spać tylko na boku, poukładani w trzech rzędach. Od lutego 1941 r. umieszczano stopniowo w kolejnych blokach trzypiętrowe łóżka. Teoretycznie przeznaczone były dla trzech osób, faktycznie zaś spało na nich więcej więźniów. Oprócz łóżek w każdym bloku umieszczano kilkanaście drewnianych szaf, kilka stołów i kilkadziesiąt stołków. Izby ogrzewane były piecami kaflowymi opalany węglem. Przez pierwsze kilkanaście miesięcy woda była dostępna tylko w barakach kuchennych i więźniowie nie mogli z niej korzystać. Dlatego przez długi czas nie mo-

gli się myć. Potrzeby fizjologiczne załatwiali w nieosłoniętych latrynach polowych. W barakach często panowała wilgoć, a ogromnym problemem dla więźniów były wszy i szczyry. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach często wybuchały epidemie chorób zakaźnych. Warunki sanitarne uległy pewnej poprawie w 1943 r., gdy w każdej części obozu zostały oddane do użytku łaźnie oraz urządzenia do dezynfekcji odzieży i bielizny. Jednakże ich liczba była ograniczona. Przed kąpielą więźniowie rozbierali się w swoim baraku i - bez względu na warunki pogodowe - nago szli do budynku łaźni.

W KL Auschwitz stosowane były kary regulaminowe na podstawie pisemnych nakazów komendanta lub kierownika obozu, a także meldunków esesmanów i więźniów funkcyjnych. Do najczęściej stosowanych kar należały: chłosta, osadzenie w celach bloku 11 w obozie macierzystym, czy skierowanie do karnej kompanii.

Wielu lekarzy niemieckich brało udział w zbrodniczych eksperymentach pseudomedycznych, przeprowadzanych na więźniach obozów koncentracyjnych. Inicjatorami i organizatorami tych doświadczeń byli Reichsführer SS Heinrich Himmler, wspólnie z Erstem Grawitzem, naczelnym lekarzem SS i policji oraz Wolframem Sieverssem, sekretarzem generalnym stowarzyszenia Ahnenerbe (Dziedzictwo Przodków) i kierownikiem Instytutu Badań dla Celów Wojskowo-Naukowych Waffen SS. Kobiety i dzieci najczęściej były poddawane eksperymentom otoczonego złą sławą doktora Josefa Mengele. Z okazji 73. rocznicy wyzwolenia obozu, dwanaście z nich postanowiło jeszcze raz wrócić pamięcią do tych przeżyć. Ich historie zebrano w książce „Dziewczęta z Auschwitz”.

W Oświęcimiu ścierały się dwa światy - zła i dobra. Przedstawiciele złego świata to bezwzględni oprawcy i więźniowie, którzy za wszelką cenę nie patrząc na krzywdę innych chcieli przeżyć. Jednym z nich był komendant obozu Rudolf Hoess. Tak mówił o obozie jeden ze świadków zeznających w procesie: *Gięło się w kloace, gięło się pod murem, gięło się w piwnicy, gięło się w komorze gazowej. Bezimiennie, brzydko, w łachmanach, bez sławy i chwały.*

Komendant - zbrodniarz został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 16 kwietnia 1947r. o godzinie 10:00 rano przez powieszenie na terenie obozu, obok budynku byłej komendatury i krematorium. - *Ranek był dość chłodny, lekka mgła, kwiecień - wspominał Mieczysław Kieta, sekretarz Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego. - Przywieziono go z więzienia w Wadowicach. Był w kurtce, oczywiście bez żadnych dystynkcji. Umierał spokojnie, milcząco. Był wstrząśnięty nie tyle swoją śmiercią, co raczej ostatnim okresem życia. Miał czas, żeby się oswoić z myślą*

o śmierci, wiedział, co go czeka. Zdaje się, że dojrzał do pewnych rzeczy, kiedy szedł na szubienicę.

Rudolf Hoess tuż przed śmiercią poprosił o spowiednika. Był nim jezuita ojciec Władysław Lohn, ksiądz, który siedem lat wcześniej, śpiesząc na pomoc uwięzionym współbraciom, sam zgłosił się do obozu, i trafił przed oblicze komendanta KL Auschwitz-Birkenau. Ku zaskoczeniu wszystkich, Rudolf Hoess darował mu wtedy życie i wolność. W swoim ostatnim dniu życia Hoess uklęknął przed duchownym pośrednikiem. Gdy o. Władysław Lohn, jezuita, podał mu hostię, z oczu niemieckiego oficera popłynęły łzy. Chwilę później jego ciałem wstrząsnął spazmatyczny szloch. Życie religijne Rudolfa Hoessa, komendanta niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, zatoczyło krąg. Znow był katolikiem i jako katolik chciał umrzeć.

Kolejnym potworem obozowych zbrodni był Josef Mengele oficer SS i lekarz w obozie koncentracyjnym. Przybył do Auschwitz 30 maja 1943 roku za namową swojego protektora uczelnianego prof. Otmara von Verschuera. W Oświęcimiu prowadził badania nad ciążą mnogą, dziedzicznością oraz cechami rasowymi.

Na terenie obozu cygańskiego w barakach 29 i 31 Mengele polecił zbudować Kindergarten, w którym umieszczał wszystkie dzieci. Bloki te były w nieco lepszym stanie niż pozostałe baraki - wybielone i ozdobione malunkami. Teren za budynkiem 31 urządzono na plac zabaw.

Później okazało się, że to właśnie z owego „przedszkola” Anioł Śmierci czerpał „żywy materiał” do swoich eksperymentów. W pobliżu urządził pracownię, w której dokonywał pomiarów antropologicznych oraz opisów wykroju ust, barwy oczu i barwy skóry.

Jedną z kobiet tak wspomina to, co przeżyła jako mała dziewczynka będąc poddawana eksperymentom: *Obozowy oddział dla dzieci, na których wykonywano doświadczenia był normalnym barakiem. Przy wejściu znajdował się osobny pokój, nazywano go "szubką". Na każdej pryczy leżało nas kilkoro. Trochę połamanej słomy, brudny koc z pluskwami i wszami. Wokół potwornie cuchnęło. Rano wychodziliśmy na apel - bo nas też, jak dorosłych, wyganiano na plac - odliczano numery i gdy kogoś brakowało, Niemcy sprawdzali w baraku. Wtedy się okazywało, że leżą tam zwłoki. Dzieci przeważnie umierały w nocy.*

Świat dobra i światłości rozświetlał zakamarki obozowego koszmaru i był oraz jest świadectwem heroicznych postaw ludzi, którzy narażając własne życie ratowali innych w trudnej do zniesienia obozowej rzeczywistości.

Pierwszym bohaterem dającym przykład zachowania świętości i człowieczeństwa jest

zakonnik Maksymilian Kolbe. W lipcu 1941 roku, po ucieczce jednego z więźniów, komendant obozu - lagerführer Karl Fritsch skazał dziesięć osób na śmierć głodową.

Podczas obozowego apelu o. Maksymilian wystąpił z szeregu i zwrócił się po niemiecku do Lagerführera Karla Fritzscha z prośbą, aby mógł zająć miejsce nieznanego mu współwięźnia, Franciszka Gajowniczka, który błagał o litość tłumacząc, że ma rodzinę. Za nieregularną postawę - wyjście z szeregu, kapłan mógł zostać od razu zastrzelony lub dołączony do skazańców. Jednak Niemcy zgodzili się na prośbę zakonnika.

Ojciec Kolbe przez ostatnie dni swego życia konał w celi nr 18 w podziemiach bloku 11, gdzie został przeniesiony z grupą innych więźniów wyznaczonych na śmierć. We wspomnieniach więźniów utrwaliło się, że skazani na śmierć głodową początkowo śpiewali i modlili się. Po kilku dniach dobywające się z celi głosy cichły.

O. Kolbe zmarł jako ostatni, dobity zastrzykiem z kwasu karbolowego. Jak wspominał tłumacz w bloku śmierci, który przeżył obóz, Brunon Borgowiec: *ojciec Kolbe siedział na posadce oparty o ścianę i miał oczy otwarte. Jego ciało było czyściutkie i promieniowało.*

O. Maksymilian Kolbe został beatyfikowany przez papieża Pawła VI w 1971 roku. Jedenaście lat później, 10 października 1982 roku kanonizacji dokonał papież Jan Paweł II.

Innym przykładem bohaterskiej posta-

wy człowieka w obozie śmierci jest polska położna - Stanisława Leszczyńska, która nie zgodziła się na zabijanie noworodków w Auschwitz. W tej służbie pomagała jej córka oraz współwięźniarki, m.in. lekarki: Janina Węgierska i Irena Konieczna.

Tam w obozowych warunkach, odbywały się narodziny dzieci. Przychodziły one na świat, w którym brakowało wody, matczynego pokarmu - wygłodzone kobiety nie mogły wykarcić swoich dzieci. Małeństwa, często krótkie życie spędzały wśród brudu, robactwa, wesz, szczerów i sąsiedztwa ciężko chorych na czerwonkę, dur brzuszny i płamisty, tyfus, złośliwą pęcherzycę. Na 1200 chorych dziennie przypadało kilka aspiryn. Mengele ciągle podkreślał, że Oświęcim to nie pensjonat. Zagroził, że jak ujrzy pieluszkę, to ukarze śmiercią. Pani Stanisława odpowiedziała, że nie wolno zabijać dzieci, że on to wie, bo jest lekarzem, składał przysięgę. Ludzie wspominają ją jako osobę niezwykle życzliwą i ofiarną.

Tak o obozie w Oświęcimiu pisał Święty Jan Paweł II: *Oświęcim jest rozrachunkiem z sumieniem ludzkości poprzez te tablice, które świadczą o ofiarach, jakie poniosły narody. Oświęcim jest miejscem, którego nie można tylko zwiedzać. Trzeba przy odwiedzinach pomyśleć z lękiem o tym, gdzie leżą granice nienawiści.*

Oświęcim jest świadectwem wojny. To wojna niesie z sobą ów nieproporcjonalny przyrost nienawiści, zniszczenia, okrucień-

stwa. A jeśli nie da się zaprzeczyć, że objawia również inne możliwości ludzkiej odwagi, bohaterstwa, patriotyzmu, to jednak rachunek strat przeważa...Za wojnę są odpowiedzialni nie tylko ci, którzy ją bezpośrednio wywołują, ale również ci, którzy nie czynią wszystkiego, co leży w ich mocy, aby jej przeszkodzić. Niech mi wolno będzie na tym miejscu powtórzyć słowa, które wypowiedział Paweł VI wobec ONZ: *"Wystarczy przypomnieć, że krew milionów ludzi, że niesłychane i niezliczone cierpienia, że daremne masakry i straszliwe ruiny sankcjonują ten układ, który łączy was taką przysięgą, jaka winna zmienić przyszłą historię świata: nigdy więcej wojny, nigdy więcej wojny! Pokój, tylko pokój winien kierować losami narodów i całej ludzkości!"*.

Jeśli jednakże to wielkie wołanie Oświęcimia, krzyk umęczonego tu człowieka ma przynieść owoce dla Europy (a także dla świata), trzeba wyciągnąć wszystkie słuszne konsekwencje z Deklaracji Praw Człowieka, jak do tego wzywał Jan XXIII w encyklice Pacem in tenis. Czytamy tam między innymi: *"Deklaracja ta uroczysto przyznaje wszystkim bez wyjątku ludziom godność osoby ludzkiej, potwierdza prawo każdego człowieka do swobodnego poszukiwania prawdy, do zachowania norm moralności, do pełnienia sprawiedliwości, do wymagania warunków życia godnych człowieka: są to prawa powszechne, nienaruszalne i niezbywalne"*.

Tekst: Ewa Pietrzyk

Janina Cel z domu Kuligowska



Janina Cel z mężem Stefanem

Janina Cel z domu Kuligowska ps. Niusia będzie miała swoją tablicę w Świdniku. To z pochodzenia bełżyczanka. Niewiele osób wśród których żyła i mieszkała wiedziało, że to bohaterka. Kobieta "zwyczajna - niezwykła" - 20-letnia dziewczyna, walcząca z dwoma okupantami, żołnierz Armii Krajowej, a potem niepodległościowego powstania antykomunistycznego z lat 1944-1963, ryzykująca zdrowie i życie dla Ojczyzny. Komuniści chcieli zrobić z niej i innych Żo-



Janina z domu Kuligowska pseudonim Niusia

nierzy Niezłomnych "zapłutych karłów reakcji", pognać, a potem zepchnąć w niepamięć. Jednak udało się zachować tę pamięć dla potomnych, o Niusi i innych bohaterach walki o wolną Polskę. W ten sposób wypełniamy moralne zobowiązanie wobec Ojczyzny i ideałów, o które walczyła nasza rodzaka.

Inicjatorami powstania tej tablicy, są dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Świdniku i ich nauczyciel Paweł Szczerba.



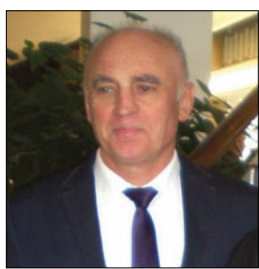
Projekt pamiątkowej tablicy

W kameralnych uroczystościach jakie miały miejsce 1 marca w Świdniku wziął udział syn Janiny Cel - Grzegorz. Ze względu na trudne warunki atmosferyczne władze miejskie zaplanowały głównie i rozbudowane uroczystości na czerwiec br.

Tekst: AWI., foto: arch. G. Cela, K.Kliczki

Nowoczesne położnictwo i neonatologia w bełżyckim szpitalu (artykuł sponsorowany)

Dariusz Kamiński
Dyrektor SP ZOZ
Nr 1 w Bełżycach



Szpital im. dr Wojciecha Oczki w Bełżycach, jest jedną z jednostek organizacyjnych Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Nr 1 w Bełżycach. Został utworzony na początku lat 20-tych XX wieku, kiedy to samorząd Powiatu Lubelskiego zakupił od ówczesnych właścicieli (rodziny Zaranickich) budynki dawnego dworu. Zakup miał charakter celowy – w nim dr Władysław Grażewicz rozpoczął świadczenie usług medycznych w zakresie leczenia szpitalnego. Na patrona szpitala wybrano dr Wojciecha Oczko (1537 – 1599), lekarza nadwornego królów polskich Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy oraz autora pierwszych dzieł medycznych napisanych w języku polskim.

Oddział położniczo - noworodkowy zaczął funkcjonować od 1956 roku. Następnie w 1978 r. oddział został przeniesiony do nowej głównej siedziby szpitala - czterokondygnacyjnego budynku przy ul. Lubelskiej 90. Obiekt został rozbudowany o zachodnie skrzydło i gruntownie wyremontowany wg ówczesnych wymogów budowlanych dla szpitali. W roku 2016 dokonano kompleksowej modernizacji oddziału położniczego i neonatologicznego a w 2017 wyremontowano ginekologię. Modernizacja oddziałów wprowadziła nową technologię rozmieszczenia pomieszczeń, zastosowanie nowoczesnych powłok ścian i podłóg. Wykonano wymianę instalacji wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, centralnego ogrzewania oraz założono nowe instalacje gazów medycznych. Wprowadzono monitoring umożliwiający bezpośrednią obserwację stanowisk noworodkowych oraz sali po porodach powikłanych. Założono instalację klimatyzacji z odpowiednim uzdatnianiem powietrza nawiewanego do pomieszczeń. W konsekwencji tych wszystkich zmian posiadamy nowoczesne oddziały - położniczy z wyizolowaniem traktu porodowego oraz neonatologiczny - spełniające europejskie standardy o wysokiej ergonomii i estetyce. Oddziały zostały także wyposażone w nowoczesny sprzęt medyczny - wysokiej klasy USG dedykowane dla położnictwa i ginekologii, aparaty CPAP i Neopuff służące do leczenia zaburzeń oddechowych u noworodka, nowe stanowiska resuscytacji noworodków, inkubatory, pompy infuzyjne, kardiografy i inne.

Doświadczenie szpitala w zakresie położnictwa, ginekologii i neonatologii jest znaczące. W latach 80 - tych ub. wieku na oddziale

rodziło się ok.1000 dzieci rocznie, współcześnie przy istniejącym niżu demograficznym przychodzi na świat w szpitalu ok. 400 noworodków. Obsada kadrowa zawsze była i jest o wysokich kompetencjach z dużą wiedzą i doświadczeniem. Konsultanci wojewódzcy w dziedzinie położnictwa czy neonatologii zawsze wysoko oceniają pracę oddziału i kwalifikacje załogi. Obecnie kadrę stanowią lekarze specjaliści, niektórzy z tytułami naukowymi, położne to w większości panie z tytułem mgr i ze specjalizacją.

Kompetencje, indywidualne podejście oraz życzliwość personelu sprawia, że bardzo dużo pacjentek, nie tylko z terenu gmin Bełżyce, Niedrzwica Duża, Borzechów i Wojciechów ale także z sąsiadujących gmin i z całego powiatu opolskiego wybiera naszą jednostkę jako miejsce leczenia, prowadzenia ciąży i porodu oraz opieki nad noworodkiem w pierwszych dniach po urodzeniu. Przy porodach stosowane są różne formy łagodzenia bólu – gaz medyczny Entonox, elektrostymulacja TENS, muzykoterapia, metody farmakologiczne.

Zapewniamy kompleksową opiekę dla kobiet w ciąży oraz matki i dziecka po porodzie. Prowadzimy podstawową opiekę zdrowotną w dziesięciu ośrodkach zdrowia, tam pracują lekarze rodzinni i położne środowiskowe, posiadamy poradnię ginekologiczno-położniczą – gdzie świadczą opiekę lekarze specjaliści. Utrzymujemy szkołę rodzenia. Świadczymy najwyższy poziom opieki i leczenia poprzez oddziały szpitalne – gdzie leczą, prowadzą porody i sprawują opiekę nad kobietą i dzieckiem lekarze specjaliści, w tym neonatolog i położne oddziałowe.

W 2017 r. Szpital i jednocześnie oddziały: położniczy, neonatologiczny i ginekologiczny uzyskały ponownie akredytację Ministra Zdrowia.

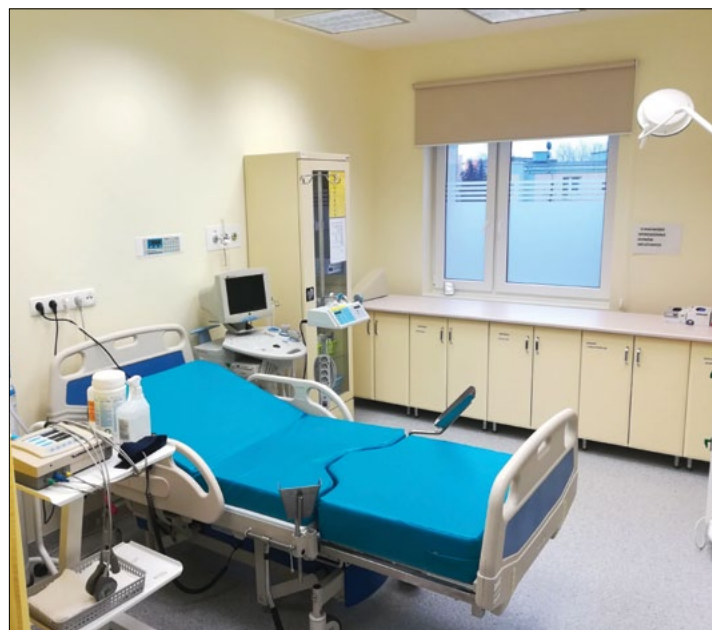
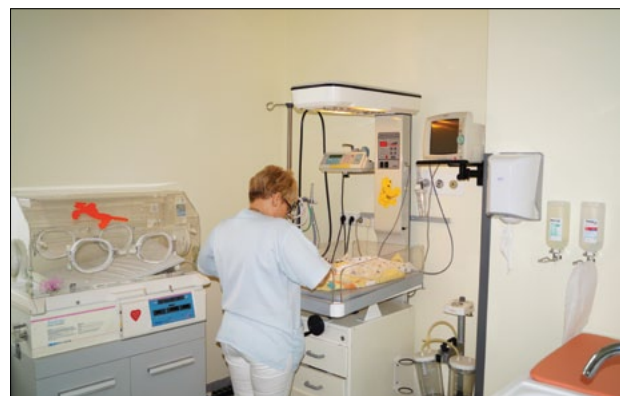
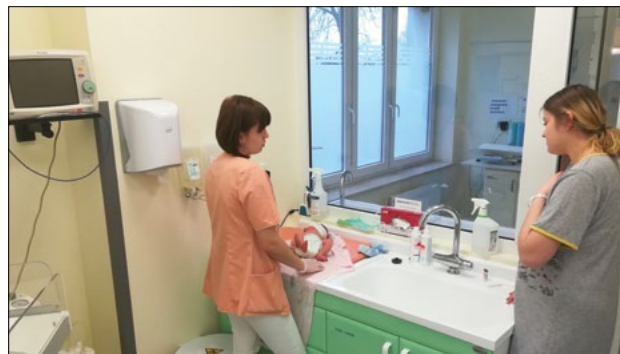
Gwarantujemy wysoką jakość udzielanych świadczeń medycznych, bezpieczeństwo pacjentów oraz doskonałe warunki pobytu kobiet i ich małym pociech.

Serdecznie zapraszamy Panie do porodu w naszym szpitalu!

www.spzoz1belzyce.pl
autor: Dariusz Kamiński



Kadra oddziału położniczo - noworodkowego



Sala porodowa

Nasi twórcy

Okres Wielkiego Postu zbliża się ku końcowi. Na przestrożę i dla przypomnienia dawnych rymów wiersz odnalazł i spisał pan Władysław Orzeł z Cupli.

Szanowni Państwo posłuchajcie
Co wam powiem uważajcie
Co ja teraz powiem
to się każdy o tym dowie
takie hece mam powiedzieć
o gorzałce dobrze wiedzieć
i nad tym się zastanowimy
z gorzałką się pokłócimy
Ty gorzałko podły trunku
ty narobisz nam frasunku
ty w największym utrapieniu
ty nas wieszysz do potępienia
ty do biedy nas prowadzisz
często małżeństwa rozwodzisz
ty poruszasz zgodę świętą
ty gorzałko bądź przekłętą
przez ciebie cierpią biedne matki
pragną chleba małe dzieci
ty nam złe narabia
wszystko z domu wyprowadzasz
kurę, kaczkę, świstek wełny
wszystko sprzedać aby wypić kielich pełny
Nie wyszedł z knajpy dopóty
aż ostatnie spłuka buty
ludzie patrzą na pijaka
wraca z knajpy na bosaka
nie chciały mu nogi służyć
a chciałby sposobu użyć
by to wszystko spowarować
i do domu powędrować
Cału drogu się zataczał
tak by kaczkę nawywracał
Lecz gorzałka zwyciężyła
w rów pijaka powaliła
no i pijak leży w rowie
mówi: świnię moje zdrowie
twoje zdrowie dawaj pyska
pijak ze świnią się wyściska
Choć wieprzkowi jest kolegą
nic mu na tym nie polega
jemu na tym nie zależy
choć często w rowie leży
to się nadal zastanawia
co gorzałka ta wyprawia
Każdy wzdycha: ach mój Boże
co gorzałka zrobić może
leży w rowie trzy godziny
a gdy powstał drżący, miny
idzie do dom bez pamięci
a gorzałka w głowie kręci
i pijackie pieśni nucił
niejeden raz się przewrócił
i mocno się porozbił
bo kamieni nie omijał
w głowie mu się skiełbało
ciemno w jego głowie było
i zablądził w ciemnej nocy
wzywa diabłów do pomocy

a gdy czarci usłyszeli
wnet mieszkanie ukazali
wstąpił pijak w swoje progi
żona krzyczy: Boże drogi
- milcz ty żono - pijak rzecze
nikt mi tu z was nie uciecze
no i rzucił się na żonę
jakby zwierze rozwścieczone
- wiwat diabły, krew się toczy
upadła biedaczka na progu
i oddała ducha Bogu
Patrz pijaku, patrz pijaku
coś narobił nieboraku
Bóg zasiądzie w majestacie
i spojrz surowo na ciebie
bracie.

autor nieznany



Wielka radość i mały smutek

Cieszą się maluszki,
ciesz się świat cały,
bo wszystkie dzieciaczki
500+ dostały.

Mamusia i tatuś
bardzo się radują,
że nowego bobaska
jeszcze zaplanują.

Ciesz się babcia
ciesz się dziadek,
że będzie komu
zapisać spadek.

Ciesz się sąsiad,
ciesz się sąsiadki
na piękny widok
wesołej gromadki.

Młodzi małżonkowie
również nie próżnują
i w niewielkim M-4
pokoik szykują.

A biedni emeryci
w cieniu ukryci
ciężko wzdychają
i na swoje parę złotych
od marca do marca czekają.

Zofia Dados
Luty - 2018r.

Okiem mieszkańca



W Starych Wierchowiskach na stawie pojawiła się w marcu para łabędzi. Jak mówią mieszkańcy ptaki przyleciały tam po raz pierwszy, i z pewnością rozbudzają wiosenne nastroje.



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Babinie witają wiosnę. 21 marca topiły w pobliskiej rzece Marzannę.



Na zbiorniku wodnym w Bełżycach strażacy z JRG PSP odbywali w lutym zajęcia z ratownictwa lodowego. Są to już nie pierwsze takie ćwiczenia, które wymagają odpowiednio mroźnej pogody i zamrożniętej tafli wody.



W czasie tegorocznych rekolekcji wielkopostnych w naszej parafii miała miejsce w piątek 16 marca Droga Krzyżowa ulicami miasta. Jak widać na fotografii padał obficie śnieg i nie brakowało srogiego wiatru, co nie zniechęciło wiernych do wzięcia udziału w tym wydarzeniu. Foto: arch. parafii Bełżyce

VII Międzyszkolny Turniej Warcabowy



6 marca tego roku w Szkole Podstawowej Nr 1 w Bełżycach odbył się VII Międzyszkolny Turniej Warcabowy dla uczniów klas III Szkół Podstawowych z gminy Bełżyce.

Celem Turnieju Warcabowego była integracja uczniów klas III, kształtowanie postawy sportowej rywalizacji, rozwijanie umiejętności logicznego myślenia, radzenie sobie w sytuacjach problemowych oraz dostosowanie się do reguł gry.

W VII Międzyszkolnym Turnieju Warcabowym wzięli udział Mistrzowie i Wicemistrzowie klas III z Gminy Bełżyce:

Szkołę Podstawową Nr 1 w Bełżycach, kl. III a reprezentowali: Biegalski Krystian, Tomasik Wiktor, Szkołę Podstawową Nr 1w Bełżycach, kl. III b: Kamiński Ireneusz, Łempicka Dominika, Szkołę Podstawową Nr1 w Bełżycach, kl. III c: Zieliński Antoni, Widyński Antoni, Szkołę Podstawową Nr1 w Bełżycach, kl. III d: Maciejewski Wojciech, Czapla Maria, Szkołę Podstawową Nr1 w Bełżycach, kl. III e: Potakiewicz Monika, Jakubowski Piotr, Szkołę Podstawową w Krzu: Mirosław Bartosz, Szkołę Podstawową w Matczyni: Kędziński Sebastian, Gliwka Maciej, Szkołę Podstawową

Nr 2 w Bełżycach, kl. III a: Młynarski Mikołaj, Baliński Dominik i Szkołę Podstawową Nr 2 w Bełżycach, kl. IIIb: Chemperek Miłosz, Wnuk Dominika.

Podczas rywalizacji zostali wyłonieni Mistrzowie Gminy Bełżyce: I miejsce zajął: Miłosz Chemperek, II miejsce: Dominika Wnuk, i III miejsce: Maciej Gliwka.

Wszyscy uczestnicy Turnieju Warcabowego otrzymali nagrody rzeczowe i słodczyce.

Mistrzowie Gminy Bełżyce otrzymali także puchary.

Sponsorami nagród był Zakład Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Bełżycach PROEKOB.

Sędzią głównym i fundatorem pucharów był Andrzej Paśnik Dyrektor CKFiS.

Wszyscy uczestnicy Turnieju reprezentowali bardzo wysoki poziom, zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Tekst: Organizator Turnieju Elżbieta Góra, foto: arch. SP Nr 1



Finał Bełżyckiej Ligi Tenisa Stołowego

23 lutego zakończyła rozgrywki Bełżycka Liga Tenisa Stołowego 2018. Była to już piąta edycja. Do wyłonienia mistrza ligi doszło dopiero w ostatniej kolejce rozgrywek, w której spotkały się dwa dotychczas niepokonane zespoły Sami Swoi Bełżyce i Relax Team złożony z zawodników z gminy Chodel, Opole Lubelskie i Puławy. W stosunku 7:3 zwyciężyła drużyna Sami Swoi Bełżyce i zdobyła tytuł mistrza BLTS 2018.

Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Miłosz Plewik, Jan Plis, Jacek Kołodziejczyk, Radosław Gorgol, Dominik Pietras. Najmłodszym zawodnikiem całej ligi był Jan Plis (rocznik 2005) z drużyny mistrzów, a najstarszym Stanisław Rosiński (rocznik 1948) z drużyny LZS Kuźnica Okrągła sklasyfikowanej na miejscu VI. Najlepsi zawodnicy, którzy nie ponieśli żadnej porażki w całych rozgrywkach to Miłosz Plewik i Jacek Kołodziejczyk.

- Za poziom sportowych rozgrywek, solidność, zaangażowanie oraz wzór sportowej postawy do naśladowania należy wyróżnić kolegów: Grzegorza Maliborskiego, Kazimierza Pruszkowskiego i Stanisława Rosińskiego. Na uwagę zasługuje występ w Bełżyckiej Lidze tenisa stołowego dwóch czołowych zawodników woj. lubelskiego w kategorii kadetów - Miłosza Plewika i Dominika Maciąga, oraz w kategorii młodzików: Dominika Plisa. Wszyscy trzej jako zawodnicy czwartoligowej sekcji tenisa stołowego KS CKFiS Bełżyce są reprezentantami województwa i regularnymi uczestnikami Grand Prix Polski. - wyjaśnia Tadeusz Wasilewski.

Po ostatniej kolejce spotkań wszystkie zespoły za zdobyte miejsca otrzymały puchary i dyplomy, które ufundował Dyrektor CKFiS Andrzej Paśnik.

Nad organizacją i przebiegiem rozgrywek czuwał sędzia główny i instruktor tenisa stołowego Tadeusz Wasilewski.

Organizatorzy BLTS 2018 czyli CKFiS i KS CKFiS Bełżyce dziękują wszystkim drużynom i zawodnikom za zdyscyplinowanie, wysoką kulturę osobistą i sportową rywalizację.

Ostateczne wyniki rywalizacji w BLTS przedstawiają się następująco:

- I miejsce Sami Swoi Bełżyce
- II miejsce Relax Team
- III miejsce Strażak
- IV miejsce Opolanki Opole Lubelskie
- V miejsce Chemp Team Bełżyce
- VI miejsce LZS Krężnica Okrągła
- VII miejsce LZS Orzeł Komasyce
- VIII miejsce WKS Zemborzyce

Wszystkie wyniki poszczególnych meczów oraz ostateczną kolejność drużyn w tabeli rozgrywek można znaleźć na stronie internetowej CKFiS Bełżyce w zakładce BLTS 2018.

Tekst: AWI, T. Wasilewski, foto: arch. T. Wasilewskiego



Dzień Kobiet w Ośrodku Wsparcia w Matczynie

8 marca w Powiatowym Ośrodku Wsparcia dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi w Matczynie obchodziliśmy Dzień Kobiet.

Radosna i gorąca atmosfera panowała już od samego rana. Wzorem lat ubiegłych Panowie przygotowali dla nas niezwykle niespodzianki. Zostałyśmy obsypane życzeniami, komplementami i uśmiechami. Otrzymałyśmy także słodycze i tulipany, symbolizujące wdzięk i elegancję. Byłyśmy bardzo szczęśliwe, bo przecież, która z nas nie lubi dostawać prezentów? Nasi Panowie dobrze wiedzieli, że nic tak nie przemówi do serca kobiety, jak klasyczne upominki w postaci kwiatów i czekoladek... Wszystkie czułyśmy się piękne i ważne.

Podczas prezentacji artystycznej przygotowanej przez męską część społeczności placówki pod kierunkiem Pana Krzysztofa Szkutnika - wysłuchałyśmy romantycznych wierszy, przepięknych nostalgicznym piosenek oraz obejrzałyśmy skecz pt. „Pomidorowa”.

Pan Sławek Nita upiekł dla wszystkich pizzę śródziemnomorską. Obiad był uroczysty i bardzo smaczny.

Panowie z Ośrodka przejęli całość prac organizacyjnych i porządkowych, by ten dzień

uczynić wyjątkowo miłym. Dzięki temu mogliśmy odpocząć od codziennych obowiązków i spokojnie świętować.

Tekst i foto: Przewodnicząca RU Alicja Baran, Kierownik POW Urszula Zielińska



Ministranci rywalizowali na boisku



24 lutego na terenie bełżyckiej parafii miał miejsce Turniej Piłki Halowej Liturgicznej Służby Ołtarza, skupiający ministrantów i lektorów z Dekanatu Bełżyce.

Przed rozpoczęciem rozgrywek o godzinie 9.00 sprawowana była uroczysta Msza Święta, której przewodniczył ks. Mariusz Wiracki - duszpasterz LSO w Chodlu, kazanie wygłosił ks. Krzysztof Wójcik - opiekun starszej grupy ministrantów w naszej parafii. Zgodnie z ustaleniami o godzinie 10.30 nastąpiła inauguracja zawodów w hali CKFiS w Bełżycach, którą poprowadził ks. Łukasz Kukier - główny organizator Turnieju. Bezpośrednio po podziękowaniach wszystkim sponsorom i osobom trudzącym się w przygotowaniu całego wydarzenia sportowego oraz wspólnej modlitwie zabrzmiał pierwszy gwizdek meczowy.

W tegorocznych zmaganiach sportowych w trzech kategoriach wiekowych uczestniczyli ministranci i lektorzy z następujących parafii naszego Dekanatu: Wojciechów, Babin, Niedzwica Kościelna, Niedzwica Duża, Chodel i Bełżyce. Puchary na zakończenie Turnieju wraz z innymi nagrodami poszczególnym drużynom wręczyli: Burmistrz Bełżyc - Ryszard Góra, proboszcz parafii Bełżyce - ks. kan. Janusz Zań, ks. Łukasz Kukier oraz Rafał Niedźwiadek.

W najmłodszej kategorii wiekowej zwyciężyli ministranci

z naszej parafii, w kategorii lektor młodszy nasi lektorzy zajęli czwarte miejsce, natomiast w kategorii lektor starszy zajęli drugie miejsce. Gratulujemy wszystkim ministrantom i lektorom wyników sportowych oraz właściwego ducha rywalizacji sportowej, jednocześnie życząc aby kontynuowali pasję związane z piłką nożną w swoim życiu, właściwie rozwijali osobowość, a także świadczyli o bliskości Boga względem innych osób w każdym miejscu.

Podczas rozgrywek został przeprowadzony konkurs wiedzy religijnej w trzech kategoriach wiekowych, a każdy uczestnik otrzymał słodki upominek. Szczególnie gratulujemy laureatom konkursu zaczynając od najmłodszych: Filipowi Gizie, Kajetanowi Wideliskiemu oraz Bartłomiejowi Wertelowi.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich osób, które przyczyniły się do pomocy organizacyjnej Turnieju Piłki Halowej LSO oraz przybyłym duszpasterzom z De-



kanatu Bełżyce, równocześnie zapewniając o modlitewnej pamięci w Waszej intencji.

Tekst: ks. Łukasz Kukier, foto: arch. parafii, Agnieszka Winiarska

Aktywna grupa Bełżyce i okolice biegają

Dzięki chętnie publikowanym relacjom w mediach społecznościowych możemy śledzić jak dynamicznie działa i rozwija się grupa Bełżyce i okolice biegają. Na pierwszym zdjęciu grupa biegaczy po zakończeniu trasy w Tłusty czwartek. Kolejne fotografie to Charytatywny Bieg Dla Nicoli, która walczy z guzem pnia mózgu i głębiem. 3 marca w Kowali Pierwszej koło Ponia-towej w biegu wzięły udział oprócz grupy z Bełżyc m.in.: Biegający Świdnik, MR, Lubelska Grupa Triathlonu, RunVenture-Biegowa Przygoda, Endorfiny i wielu innych, którzy przybyli na imprezę biegową w szczytnym celu. Biegacze z Bełżyc serdecznie dziękują OSP Kowala Pierwsza, Burmistrzowi Bełżyc Ryszardowi Górze oraz sponsorom, którzy wsparli organizację całej imprezy. Specjalne podziękowania kieruję także dla dla inicjatorki przedsięwzięcia - Asi Kalickiej.

Tekst: red., foto: Konrad Kliczka



PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

BS BEDNARCZYK

Centrum Motoryzacyjne

Bełżyce

ul.Przemysłowa 30 b

tel.815172102, www.bedmot.pl

Serwis samochodowy

Części hurt-detal

Myjnia bezdotykowa 24H

Pomoc Drogową tel.603 222 555

Serwis opon TIR

Car Service

Wszystko czego potrzebujesz tutaj masz

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów

Odpowiedz na pytanie

Na pytanie z poprzedniego wydania *Gazety Bełżyckiej* prawidłowo odpowiedzieli: Konrad Kliczka, Anna Bednarczyk, Barbara i Andrzej Gryglicy, Krystyna Majkowska, Józef Łakota i Tomasz Bogusz.

Na zdjęciu 1. widoczna była ul. Kazimierska i Szewska, 2. zdjęcie - ul. Szewska przy dawnym sklepie chemicznym, obok płynęła rzeka, o czym na pewno starsi bełżycanie pamiętają, sklep natomiast prowadził pan Rynkowski, 3. i 4. zdjęcie to także ul. Kazimierska (widoczna dawna osada młyńska). Czytelnicy poinformowali nas, że po Stefanie Celu, który był bohaterem zamieszczonych zdjęć, posterunek energetyczny w Bełżycach objął Władysław Czajka. Zdjęcie 5. to uroczystość 1 Maja. Wykonane w końcu lat 50-tych, widać na nim dwie nieruchomości: dawną austerię oraz budynek gminy obecnie w prywatnych rękach. Na trybunie honorowej Czytelnicy rozpoznali pana Działurę, Stachyrę, Stanisława Walczaka, Józefa Dzikowskiego, Władysława Kusiaka. Poniżej trybuny ze sztandarem ZBOWiD-u stoją: Sta-



nisław Chomiccki, oraz Jan Szubartowski, pan Cegliński, Henryk Motyka, Janina Opoka, pani Przeździak, Henryk Szymczyk.

W tym miesiącu pytamy Czytelników gdzie zo-

stało zrobione zdjęcie powyżej i w jakich latach mogło powstać. Przez miesiąc czekamy na odpowiedzi w redakcji *Gazety Bełżyckiej* lub pod nr. tel. 81 517 22 30.



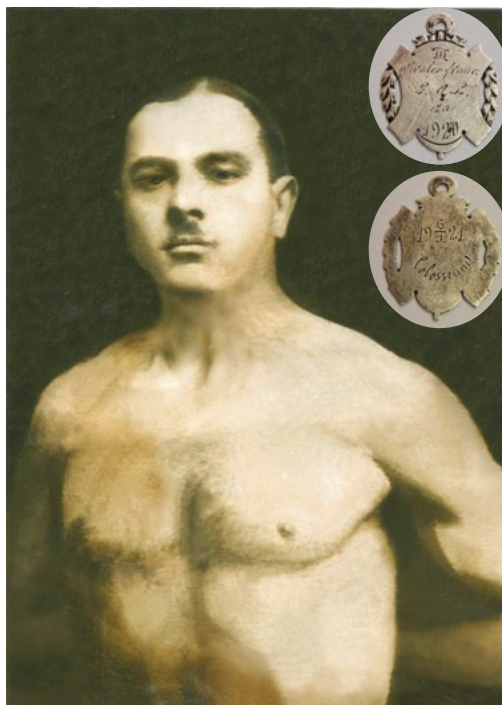
2018 - rok 100 lecia

Niepodległości Polski

Bracia Chomiccy legioniści i patrioci



Na fotografii dwaj bracia Chomiccy: z lewej Władysław Chomiccki (dziadek pana Janusza Watrasa) z prawej Michał Chomiccki - dziadek pana Zbigniewa Chomicckiego, który przyniósł do naszej redakcji zdjęcia swoich przodków. Obaj noszą mundury legionistów. Obaj walczyli o niepodległość Polski, co warto podkreślić w 100 rocznicę jej odzyskania przez nasz kraj. Władysław Chomiccki urodził się w 1900 roku



a zmarł w 1966. Natomiast Michał Chomiccki urodzony w 1896 roku, zmarł w 1978 roku. Jak łatwo obliczyć dziś miałby 122 lata. Michał był niezwykle silnym mężczyzną. Mówiono nawet, że potrafił podnieść konia. Istnieje historia opisywana przez pana Witolda Marcewicza, którą jako młody człowiek usłyszał z ust bełżyczanina Adama Tracza, o tym jak w Motyczu, kiedy budowano kolej, Michał Chomiccki samodzielnie, bez pomocy innych osób, przepchnął jeden z wagonów kolejowych. Ponadto Michał trenował zapasy francuskie. Był to, jak podaje encyklopedia, styl walki zapasniczej, wzorowa-



ny na grecko-rzymskich zapasach, gdzie chwytamy są ograniczone do górnej połowy ciała. Pan Michał właśnie w tych zapasach brał udział w 1920 roku, zdobył medal i zajął III miejsce. Na zdobytym przez niego medalu widnieje napis: Viva la France 1920 i na rewersie: Colosseum 6 - I - 1921.

Z kolei na ostatnim, trzecim zdjęciu także bracia Chomiccy: siedzą od lewej: Józef, Michał, stoją od lewej: Ignacy i Władysław. Wszyscy czterej bracia spoczywają na bełżyckim cmentarzu parafialnym.

Tekst: Agnieszka Winiarska,
foto: arch. Zbigniewa Chomicckiego